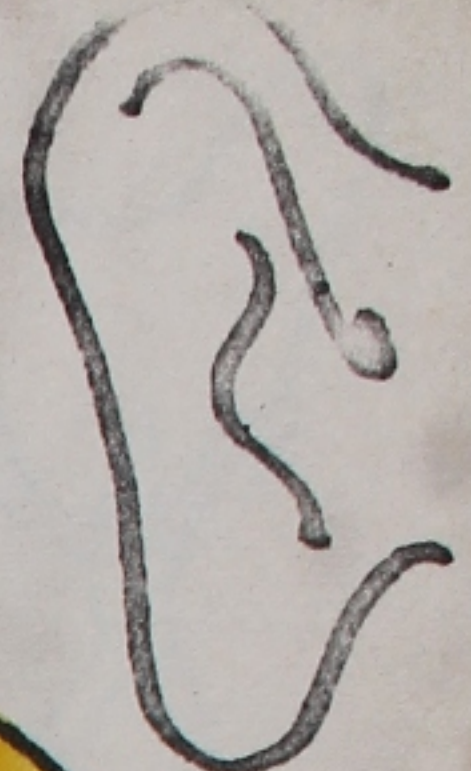


WROCKARW

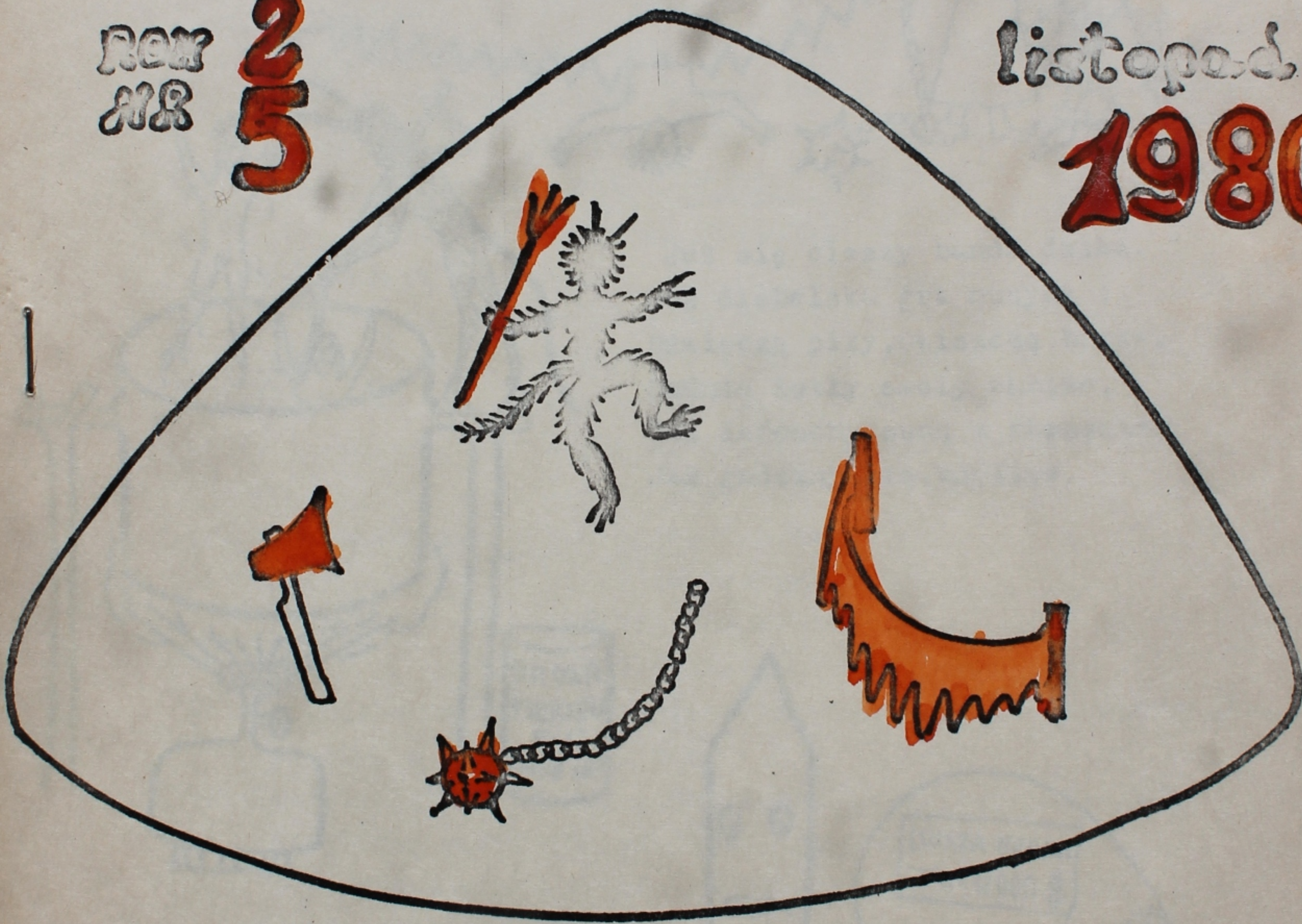


ROW
NR

2
5

listopad

1980

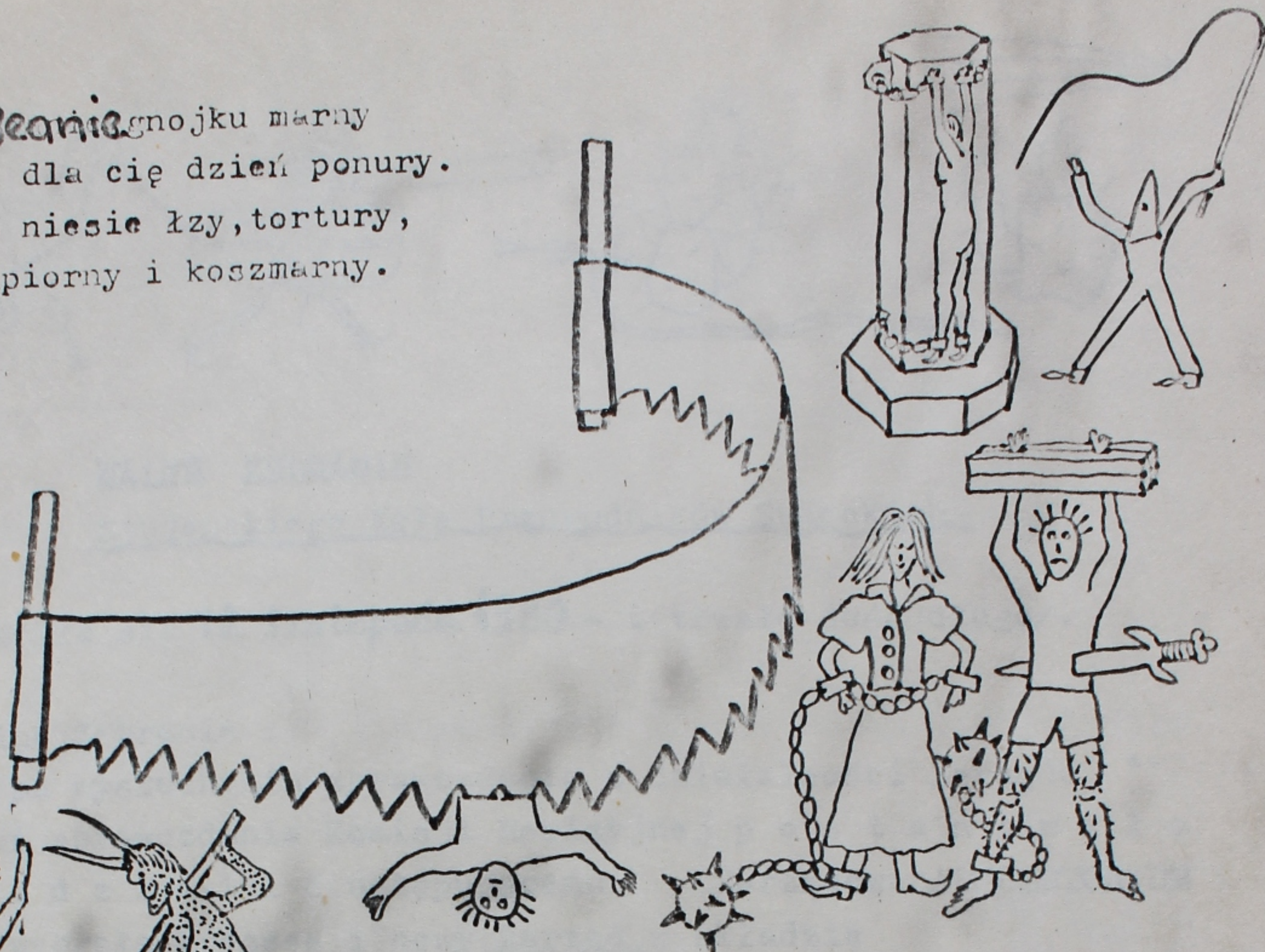


...

WROCKARW

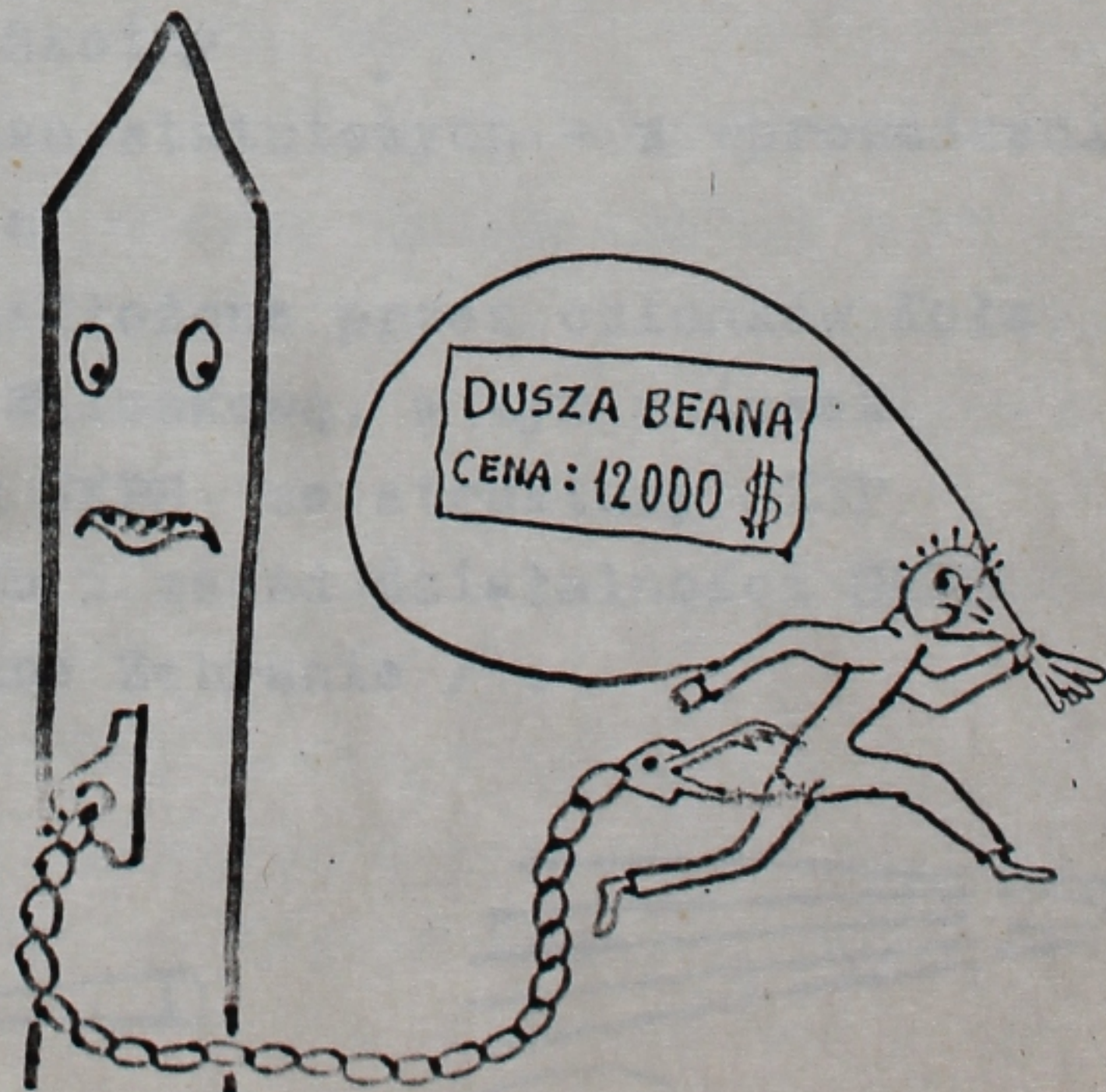
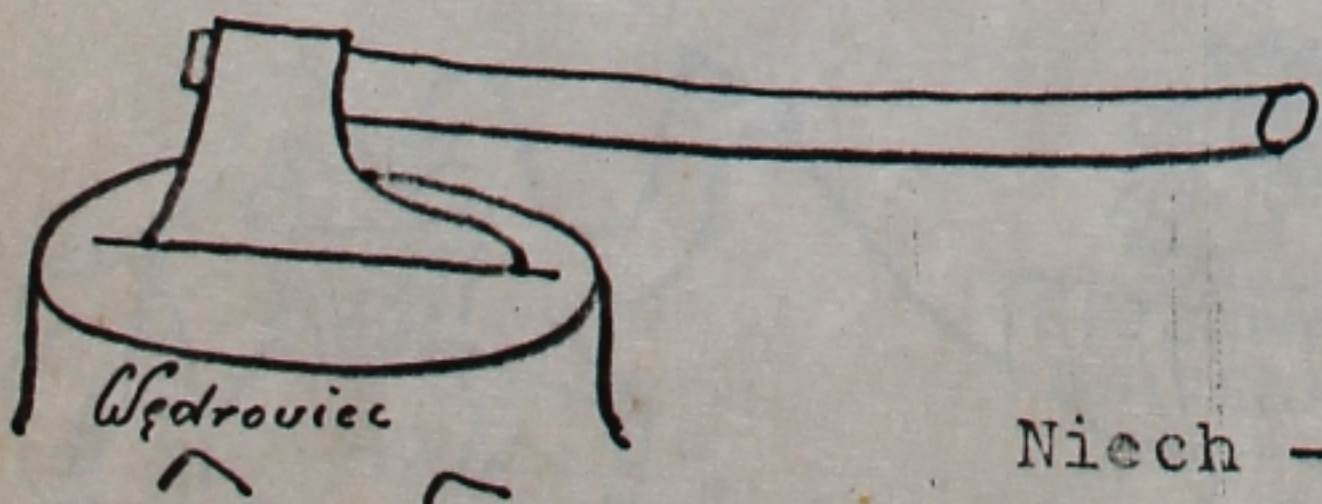


Drżj **Beanie** gnojku marny
 Ndszedł dla cię dzień ponury.
 Dzień, co niesie łzy, tortury,
 Dzień upiorny i koszmarny.

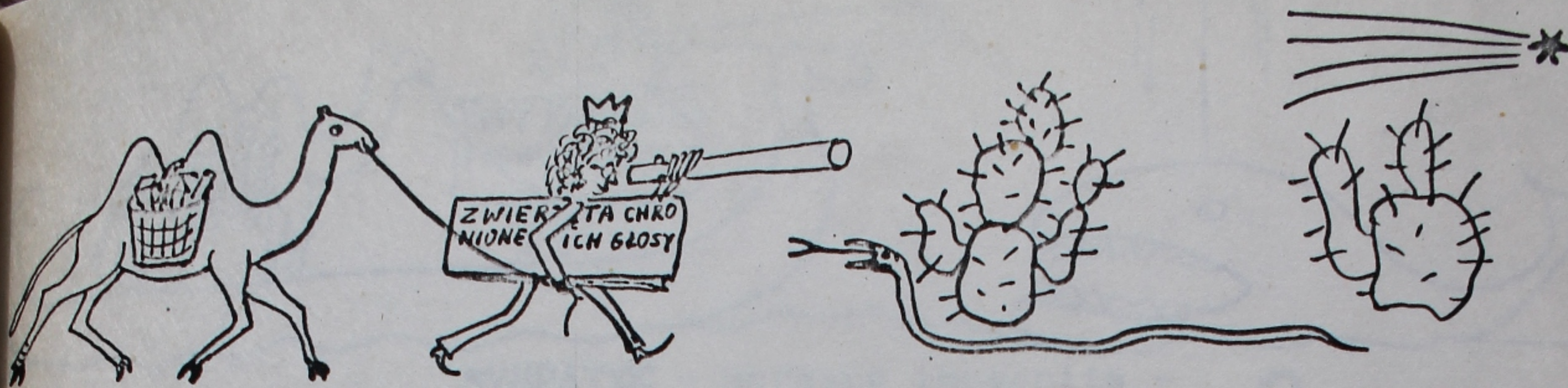


Już się cieszy banda dzika.
 Już diabelska gra muzyka :
 Dźwięczą piły, świszczą bicze,
 Dudnią kotły smoły chciwe,
 Zaś łańcuchy suną z chrzęstem
 Jak gadziny zło, kąśliwe.

Tylko topór milczy srogo
 Krwawe kryjąc swe oblicze.
 Pal uśmiecha się złowrogo.



Niech - kto słaby duchem - zmyka.



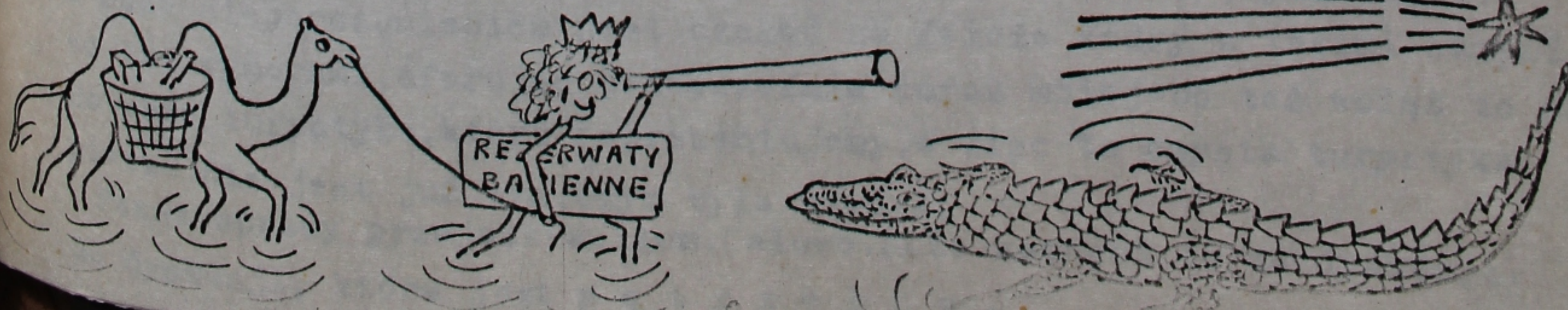
WALNE ZEBRANIE

Studenckiego Koła Przewodników Sudeckich

/ Odbyło się **12 listopada 1980** - i trwało dość długo/.

Walne Zebranie :

1. - po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Zarządu i sprawozdania Komisji Rewizyjnej p o s t a n o w i ł o u d z i e l i ć ustępującemu Zarządowi ABSOLUTORIUM
2. - wybrało Prezesa i nowy Zarząd w składzie
Prezes - Tomasz Dudziak
 członkowie Zarządu — Piotr Adamski /kurs/
 — Artur Galas/d/s tematyki zebrań /
 — Barbara Kornacka /archiwum/
 — Bogumiła Łączyńska / PTTK /
 — Michał Tomczyk /pełnomocnik lata /
 — Adam Wołoszyn /skarbnik/
3. - wybrało Komisję Rewizyjną w składzie
 Joanna Grzegorzczak
 Witold Hermaszewski
 Jerzy Skotny
4. - powołało komisję d/s zmian statutowych - z wprowadzeniem statusu s y m p a t y k a
5. - zatwierdziło wnioski przedłożone przez członków Koła i spisane przez Komisję Wnioskową, w tym wniosek o w y s t ą p i e n i u SKPS ze struktury SZSP /oraz przygotowanie planu i zasad działalności SKPS na Nadzwyczajne Walne Zebranie / .





SYMPATYK - persona incognita -
i co z tego wynika ?

Jednym z wniosków przedłożonych przez ustępujący Zarząd ,
i zatwierdzonym przez Walne Zebranie , było utworzenie statusu
tzw. s y m p a t y k a , z jednoczesnym nadaniem dotychczasowym
sympatykom innej nazwy.

Według projektodawców wiązałoby się to z dwustopniowym przy-
mowaniem do Koła.

A więc kto to będzie - ten sympatyk ?

Ma być to ktoś, kto będzie związany w jakiś sposób z Kołem,
ale nie jest /jeszcze /przewodnikiem.

Znany jest fakt, że duża liczba kursantów nie zdaje wcale egza-
minów lub zdaje bardzo mało i odchodzi od nas.

Czy nie ma czasem wśród nich wartościowych i nam potrzebnych ?
Czy na pewno można ich „olać, bo się nie sprawdzili” ? I co to znaczy
sprawdzić się ? Czy należy kojarzyć to z umiejętnością zdawania
egzaminów tylko ? I czy dla uczestników naszych obozów najważniejsze
jest wiedzieć, przez jakie miasta przepływa Kwisa ? Czy uczestników,
zmęczonych całoroczną nauką, najbardziej obchodzi to ile żon miał
jakiś tam książę ? /Już bardziej chyba-ile kochanek./

Więc może umożliwić niektórym sprawdzenie się na obozie jako prak-
tykant. Ale czy starczy wtedy miejsca dla nich ?

Z powstaniem statusu sympatyka wiązą się jakieś ich prawa i obo-
wiązki. Bez tego status będzie niczym. Przy ustanawianiu tych praw
i obowiązków należy zdać sobie sprawę z tego, że z ich obowiązkami
kojarzą się prawa nas w stosunku do nich, a z ich prawami muszą się
kojarzyć obowiązki nas względem nich.

Problem sympatyka powstał na tle kryzysu kadrowego i sympatyk jest
pewną próbą naprawy. Czy najlepszą?

Jest więc dużo pytań, na które należy znaleźć odpowiedź. Bo może warto
Bo może jakoś nam przepływa przez palce dużo wartościowych ludzi.
I może nieporozumieniem jest czekać na świeże kadry z takimi samymi
od lat wymogami, oferując jednocześnie coraz mniej-bo też wciąż to samo.
Bo może turystyka, którą reprezentujemy, a więc ta czysta turystyka
piesza nie jest już tym, czym była kiedyś.

Pewne sprawy przejąskrawikiem. Celowo. Może zachęci to do dyskusji.

Do dyskusji, która jest p o t r z e b n a .



CHCEMY SŁUŻYĆ TURYSTYCE , A NIE POLITYCE!

Do czasu nic nie zapowiadało burzy. Były małe spory i dyskusje o drobnych sprawach. Postawienie wniosku właściwie nikogo nie zdziwiło, ale jednak nieco zaskoczyło. Sam wniosek był słuszny. W to nikt chyba nie wątpił.

Dyskusja nad wnioskiem o wystąpieniu SKPS z SZSP trwała długo, a sam wniosek został zatwierdzony większością głosów przy kilku głosach sprzeciwu i kilku wstrzymujących się.

Chodziło o to, czy już od tego dnia, czyna następnym nadzwyczajnym Walnym Zbraniu. Bo jeśli od tego dnia, to od razu musimy określić co z nami dalej. A sytuacja na razie niejasna. Więc może w y g o d - n i e j byliby poczekać, aż np. na mocy odgórnych rozporządzeń Almatu stanie się instytucją całkowicie wolną, nie podlegającą żadnemu związkowi. A jeśli się tak nawet nie stanie, jeśli status Almatu jeszcze się nie ustali, to lepiej będzie za jakiś czas zrobić to spokojnie, dokładnie, precyzyjnie.

W odpowiedzi na takie argumenty ktoś powiedział, że gdyby w Gdańsku też tak czekano, to nie byłoby tego co jest. Ktoś inny powiedział o szansie stworzonej przez wiatr historii, o tym, że ci na Wybrzeżu też nie mieli daleko sięgającego w przyszłość planu.

I chyba dobrze się stało, że wniosek przeszedł, że w toku dyskusji wielu ostrożnych, którzy może nie czekali na odgórne rozporządzenia, ale chcieli być dokładni i precyzyjni /między innymi i ja / przekonali się o słuszności sprawy.

Bo w tych gorących, tak ważnych dniach nie wolno nikomu, kto pragnie odnowy być biernym. Bo bierność to sprzyjanie siłom zachowawczym. Idlatego należy iść szybko naprzód, nawet biec, choć grozi to potknięciem na tej nieznannej jeszcze drodze.

I niech nikt nie myśli, że marsz ten można kiedyś ukończyć,.

14.11.1980.

Wędrowniec.



SIEROTKA DO WYNAJECIA. ?

Od dłuższego czasu mówimy głośno i wszędzie, że turystyka jest działalnością apolityczną, przeznaczoną dla wszystkich, bez względu na ich przekonania /lub brak takowych/.

w tej sytuacji rozsądne było by określenie miejsca SKPS w środowisku wrocławskim.

Dotychczas Koło wchodziło w skład Komisji ds. Turystyki SZSP, stamtąd było dotowane, tam się rozliczało z działalnością.

Jak uczy doświadczenie /ostatnie Walne Zebranie/ aby dowieść, że turystyce działalność polityczna jest całkowicie obca, trzeba najpierw całą sprawę upolitycznić. Doprowadzić do opowiedzenia się, czy Koło ma działać z ramienia związku, określanego jako ideowo-polityczny/co nie musi oznaczać, że każda komórka jego struktury powinna nieść ze sobą pierwiastki polityki- turystyka to wypoczynek i zabawa- i tak powinna być traktowana oraz prowadzona przez naszych przewodników/, czy też ma działać poza wszelkimi organizacjami w formie w chwili obecnej bliżej nie określonej.

SKPS występuje z SZSP i co dalej ?

Podawanie wniosku /jak i przyjęcie go/o wystąpienie ,bez propozycji form dalszego działania mija się z celem- jest dowodem niedojrzałości /nie tylko politycznej/.

Trzeba się zdecydować i określić, ale w sposób rozsądny i racjonalny, gdyż właśnie pędzenie na oślep, bez celu, na fali nastrojów jest biernością.

Nie zawsze człowiek myślący/rozważający/ to asekurant i wygodnik.

Każda organizacja, aby działać, musi być wpisana w określone struktury przypisane tej formie działalności, lub też być tak niezależna finansowo, aby być samowystarczalną.

Prawdziwą niezależność działalności daje tylko niezależność finansowa, na jaką SKPS nie stać.

Dlatego też, chcąc określić miejsce Koła w turystyce wrocławskiej nie można tego załatwić jednym zdaniem- występujemy.

Należy podać program i formy działania, zastanowić się ,czy nie należy reaktywować Akademickiego Klubu Turystycznego /wspaniałe

miejsce dla SKPS-ale bez funduszy/,czy też za macierzystą organizację
uznać Oddział Akademicki PTTK /też dużo blasków i cieni / lub
zkolei działać jako Koło Przewodników przy BPiT Almatu/już bez SZSP/
albo też pozostać w KT SZSP i wywalczyć sobie rzeczywistą pozycję
w turystyce wrocławskiej poprzez udział SKPS w decyzjach KT,doprowa-
dzenie do tego,aby przewodniczący KT. był wybierany z grona ludzi
związanych z turystyką,aby turystyką studencką nie rządzono z za biurka.

SKPS-piąta kolumna-dzięki której turystyka może zająć ważniejsze
miejsce w życiu studenckim Wrocławia.

Ale to wszystko musi ktoś chcieć robić,ba najłatwiej krzyczeć-
my już nie jesteśmy z wami /a gdzie-żeż nie wiemy/,chociaż możemy
się wam wynajmować.

... Nie możemy dopuścić,aby Koło istniało na zasadach sierotki
do wynajęcia,która nie ma wpływu na to co się wokół niej dzieje,
gdyż ona jest od czarnej roboty i z jej głosem nie musi się nikt
liczyć.

Poaa tym,czy ta sierotka zawsze jest taka niezbędna,czy nie znaj-
dzie się taki murzyn,który w każdej chwili ją zastąpi ?

Głos w dyskusji.

Vaccinum vitis idaeae

Była to Opowieść w pięciu odankach

O dwóch takich,którzy mi ukradli Księżyca,
ale za to jeden drugiemu odebrał złudzenia.